

Adrian Tabak

## NAUKA PRAWA W UJĘCIU NIEMIECKIEJ SZKOŁY HISTORYCZNEJ

Historyczna szkoła prawa była jednym z najbardziej wyrazistych nurtów XIX-wiecznej niemieckiej filozofii i teorii prawa. Wyrosła ona na gruncie społeczno-politycznego romantyzmu. Choć część postulatów głoszonych przez szkołę nie przetrwało próby czasu, to jednak wyniki prac jej przedstawicieli i metody przez nich opracowane mają do dziś powszechne znaczenie we współczesnej kulturze jurydycznej.

Za twórcę historycznej szkoły prawa uznawany jest Friedrich Carl von Savigny (1779-1861), który rozwinął naukę uznawanego za protoplastę idei, które legły u podstaw szkoły historycznej Gustava von Hugo (1764-1844) [Ogurek i Olszewski 2012, 99].

Szkoła historyczna uzyskała w I poł. XIX w. dominującą pozycję w niemieckiej nauce prawa. Nazywana jest szkołą „profesorską”, jako że wszyscy jej najwybitniejsi przedstawiciele byli profesorami na niemieckich uniwersytetach – wspomniany już G. Hugo był profesorem w Getyndze, a F.C. Savigny sprawował funkcję profesora i rektora uniwersytetu berlińskiego. Inni znani przedstawiciele szkoły to Friedrich Eichhorn (1781-1854), profesor uniwersytetów we Frankfurcie n. Odrą, w Getyndze i Berlinie, a także Georg Friedrich Puchta (1798-1846), będący profesorem w Monachium, Marburgu, Lipsku i Berlinie. Mimo profesjonalnego charakteru, szkoła historyczna wykraczała swym zasięgiem poza społeczność akademicką, rzutując na praktykę prawniczą w państwach niemieckich i znajdując wyraz w programach politycznej działalności rządów. Przedstawiciele szkoły nie ograniczali się jedynie do zaprezentowania nowej koncepcji prawa, lecz poruszali także problemy głęboko dotykające polityki prawa, a tym samym działalności państwa [Olszewski 1978, 230].

## 1. Program szkoły historycznej

Program szkoły historycznej opierał się na historyzmie, tj. na ogólnym założeniu, że terażniejszość to nic innego jak organiczny wytwór przeszłości i że prawo jest przede wszystkim przejawem i produktem historycznego rozwoju. Program szkoły historycznej był zbieżny z ówczesną ideologią niemieckiego romantyzmu politycznego, stojącego w opozycji do racjonalizmu i prawa natury, a szerzącego kult narodowej przeszłości i rehabilitującego – na fali ówczesnych patriotycznych i wolnościowych uniesień (wojna wyzwolenicza z Napoleonem) – instytucję państwa [Lesiński i Rozwadowski 2007, 182]. Historyzm jest najistotniejszym błędem tego nurtu myślenia, ponieważ traktuje historię jako byt istniejący absolutnie sam przez się i sam ze siebie, którym ona obiektywnie nie jest. Innym błędem tej szkoły, ale konstytutywnie powiązanych z powyższym, jest odrzucenie prawa naturalnego klasycznie pojętego jako uniwersalne, obiektywne i absolutnie każdego człowieka w sumieniu wiążące.

Drugim, obok historyzmu, filarem na którym opierał się program szkoły historycznej był głęboki konserwatyzm, zgodnie z którym zadaniem państwa jest ochrona wartości ukształtowanych w historii, a więc również strzeżenie praworządności i świadomości prawnej [Olszewski 1978, 235]. Tak rozumiany konserwatyzm powodował, że postulaty szkoły zbieżne były z ideami głoszonymi przez angielskiego działacza i pisarza politycznego Edmunda Burke (1729-1797), uznawanego za twórcę doktryny konserwatyzmu [Izdebski 2010, 82]. Konserwatyzm szkoły historycznej nawiązywał do wspólnej dla całego XIX-wiecznego konserwatyzmu idei „świata starej Europy”, postulującej obronę zasad i koncepcji filozoficznych sprzed rewolucji 1789 r. i przeciwstawiając się dominacji racjonalizmu i indywidualizmu [tamże, 72]. Pierwsze tezy szkoły sformułował G. Hugo w artykule pt. „Ustawy nie są jedynym źródłem prawa”. Jego tytułowa teza opierała się na twierdzeniu, iż prawo tworzy przede wszystkim historia. Prawo powstaje w długim rozwoju w sposób samoczynny, niezależnie od aktualnych potrzeb i decyzji człowieka. Prawo powstaje mniej więcej tak, jak reguły towarzyskich gier – bez udziału ustawodawcy, bez zgody grających, po prostu jako rezultat uznania partnerów, którzy czują się tymi regułami związani, gdyż są stare

i mają za sobą długotrwały proces historyczny. Jednym słowem ich twórcą jest zwyczaj. W przypadku gdy pojawi się różnica między tym, co prawo zaleca, a tym co istnieje w rzeczywistości, jako rezultat starego zwyczaju i zakorzenionych odczuć ludzkich, pierwszeństwo należy dać prawu staremu, opartemu na zwyczaju [Olszewski 1978, 230].

Tezy głoszone przez G. Hugo rozwinął główny reprezentant szkoły F.C. Savigny. Do jego najbardziej znanych dzieł zalicza się rozprawę pt. „O powołaniu naszych czasów do ustawodawstwa i nauki prawa” [Lesiński i Rozwadowski 2007, 182]. Rozprawa ta stanowiła w istocie manifest programowy szkoły historycznej, a jej podstawową myśl – założenie, iż prawo podobnie jak język czy obyczaje, jest produktem wewnętrznego, organicznego rozwoju społeczeństwa, a nie wyrazem abstrakcyjnej woli ustawodawcy [Sójka–Zielińska 2009, 224]. Savigny uważał także, iż nauka prawa odpowiedzialna jest za właściwy rozwój prawa na wyższych stadiach cywilizacji, dlatego też dążył do podniesienia autorytetu prawoznawstwa jako nauki. Savigny zajmował się również filozofią prawa, która – jego zdaniem – powinna nadawać nauce prawa charakter systemowy [Ogurek i Olszewski 2012, 102]. Odrzucał prawo natury, gdyż nauczycielką życia jest historia, a cała terażniejszość to nic innego jak organiczny wytwór przeszłości [Olszewski 1978, 231].

Poglądem, wzbudzającym najwięcej kontrowersji w niemieckiej nauce prawa, głoszonym przez Savigny’ego był opór wobec idei kodyfikacji prawa. Na tym tle wybuchł poważny spór pomiędzy Savigny’em a jego głównym polemistą Antonem Thibautem (1772-1840), będącym czołowym rzecznikiem kodyfikacji niemieckiego prawa cywilnego, zafascynowanym niedawno powstałym Kodeksem Napoleona [Ogurek i Olszewski 2012, 101]. Savigny, odwołując się do prawa rzymskiego, stwierdzał, że w rozdrobnionych państwach niemieckich nie było warunków do niezakłóconego rozwoju prawa, tak jak to miało miejsce w starożytnym Rzymie, gdzie występowała stabilność prawa i gdzie nie występowały wędrowności ludności (jak u plemion germańskich). Jako kolejny argument przeciwko kodeksowi Savigny przytaczał fakt, że mimo prób i wysiłków poprzednich pokoleń, nie udało się stworzyć ogólnoniemieckiej kodyfikacji. Stwierdził też, że Niemcy nie są jeszcze przygotowane na takie dzieło. Aby poprzeć swoją tezę, porównał stan niemieckiej literatury prawniczej do poziomu literatury niemieckiej i zauważył, jak wielka

różnica dzieli obie dziedziny na korzyść literatury, co uniemożliwi precyzyjnie sformułować przepisy. Najważniejszym jednak argumentem przeciwko kodyfikacji był brak osoby, która mogłaby go stworzyć. Savigny opowiadał się bowiem przeciw poglądom (głoszonym chociażby przez Thibauta), iż kodeks mogą stworzyć praktycy i przedstawiciele nauki prawa, wywodzący się ze wszystkich krajów niemieckich. Jego zdaniem realizacja tego będzie niemożliwa ze względu na to, że poszczególni przedstawiciele wywodzą się z różnych kultur prawnych, a co za tym idzie mają różne poglądy na prawo, które są nie do pogodzenia przy tworzeniu ustawy [tamże, 102]. Należy jednakże podkreślić, iż Savigny nie był przeciwnikiem kodyfikacji jako takiej. Wskazywał jedynie, że w ówczesnej sytuacji politycznego rozbitcia Niemiec nie ma sprzyjających warunków do prac kodyfikacyjnych. A zatem najpierw musi zaistnieć jedność polityczna, by można było stworzyć dobry kodeks, którego opracowanie będzie wymagało odpowiednio długiego okresu czasu [Jędrejek 2001, 69].

Ostatecznej systematyki prawa w szkole historycznej dokonał ostatni jej przedstawiciel G.F. Puchta. Opierała się ona na założeniu istnienia trzech dróg prawa, tj. zwyczaju, ustawodawczej działalności państwa oraz nauki prawa. Odpowiednio do tego Puchta ustalił podział prawa na zwyczajowe, ustawowe i prawnicze. Prawo zwyczajowe to prawo powstałe bezpośrednio w świadomości narodu i objawiające się w jego zwyczajach. Prawo zwyczajowe istnieje wtedy, gdy jakaś zasada jest w przeświadczeniu narodu (lub jego części) zasadą prawną o dużej tradycji. Z kolei prawem ustawowym jest to, które obowiązuje wskutek ogłoszonej w sposób legalny woli władzy prawodawczej. Moc obowiązywania prawa ustawodawczego jest słabsza od mocy wiążącej zwyczaju i ma charakter posiłkowy. Podobnie uzupełniający charakter ma prawo prawnicze (*Juristenrecht*), które powinno zawierać wykładnię zasad obowiązującego prawa pod kątem widzenia ich zgodności z „duchem narodu” [Olszewski 1978, 233].

## 2. Teoria prawa

Teorię prawa, która stała się reprezentatywna dla całej szkoły historycznej, sformułował Savigny, choć na jej powstanie mieli wpływ także inni jej przedstawiciele. Osią tej teorii było wskazanie źródeł prawa (prawo zwyczajowe, prawnicze i ustawowe) oraz mechanizmów, które

rządzą powstaniem, rozwojem, i w końcu warunkują upadek danego systemu prawnego [Jędrejek 2000, 182].

Kluczową rolę w teorii prawa szkoły odgrywa „duch narodu” (niem. *Volksgeist*), którego prawo ma być odbiciem. Prawo bowiem jest częścią danej kultury narodowej. Inaczej niż w oświeceni, gdzie sądzono, iż istnieje tylko jedno prawo rozumu dla wszystkich narodów i czasów. Niemiecka szkoła historyczna uważa, że istnieją tylko indywidualne porządki prawne pojedynczych narodów z ich cechami charakterystycznymi. Prawo jest wynikiem długiego procesu historycznego. Było ono inne na początku historii danego narodu, a inaczej przedstawia się w rozwiniętej kulturze. Prawo nie rozwija się „skokami” czasowymi wskutek decyzji jednostek, lecz jest procesem ciągłym, organicznym i rozwija się podobnie jak język. Zdaniem twórców historycznej szkoły prawa, wszystko, co stanowi prawo powstaje w sposób, który w języku potocznym określa się terminem „prawo zwyczajowe”. Oznacza to, że prawo istnieje najpierw w zwyczajach i w wierzeniach ludu, a dopiero później tworzone jest przez jurysprudencję, a więc przez „wewnętrzne, cicho działające siły, a nie wskutek decyzji ustawodawcy” [Kość 2005, 70].

Gdy z biegiem czasu prawo, na skutek rozwoju cywilizacyjnego danej wspólnoty staje się bardziej skomplikowane, można w nim wyodrębnić dwie warstwy norm: te, które są nadal związane z życiem całego narodu, z ogólniejszą świadomością prawną (stanowią one tzw. element polityczny prawa) i te, które wchodzą w skład świadomości prawników jako wyodrębniającego się stanu reprezentantów „funkcji prawnej” narodu. Te ostatnie stanowią element „techniczny” prawa. W ten sposób, twórca szkoły Savigny doszedł do wniosku, że można wyróżnić dwa rodzaje prawa: prawo zwyczajowe, dawniejsze i ważniejsze, jako wyrażające bezpośrednio przejawy świadomości prawnej narodu, oraz prawo prawnicze, ukształtowane w rezultacie nauki prawa i w zasadzie odkrywające zasady pierwszego. Savigny niechętnie pisał o roli prawa ustawowego, odrzucał ustawodawczą ingerencję w proces tworzenia prawa, stojąc na stanowisku, że ustawodawstwo i kodyfikacje są dopuszczane tylko w sensie „deklaratoryjnym”, dla uchwycenia zasad już istniejących w rezultacie historycznego rozwoju narodowego. Stwierdzenie to było konsekwencją założenia, że prawa się nie „tworzy”, lecz „odkrywa”, co

wymaga znacznie wyższego poziomu kultury i nauki prawniczej, niż zastany przez twórców szkoły historycznej. Savigny zastrzegał się, że nie chce pozbawiać ustawodawcy jego praw, niemniej jednak pragnął, by ten w swej działalności jedynie „rozpoznawał” i deklarował wewnętrzny rozwój „ducha narodu”, a nie był arbitralny, co niewątpliwie miałyby miejsce, gdyby ustawodawca stanowił normy odbiegające od Volksgeita [Olszewski 1978, 233].

W związku z powyższą koncepcją teorii prawa, szkoła historyczna wyznacza prawoznawstwu dwa podstawowe zadania. Powinno ono badać prawo systematycznie, tj. filozoficznie i historycznie. Wiele pojedynczych form prawa łączy się bowiem w danym czasie w określone „instytuty prawne”, takie jak np. małżeństwo, rodzina, własność, spadek, których regulacja prawna opiera się na prostych poglądach podstawowych żyjących w narodzie. Z tych idei, poprzez interpretację, nauka musi wyprowadzić pojedyncze normy. Wypracowanie tych instytutów, ich definicja i stworzenie systemu w ich wewnętrznym związku jest filozoficzną stroną zadania prawników [Kość 2005, 70].

### **3. Romaniści i germaniści**

W obrębie szkoły historycznej wyodrębniły się dwa kierunki – romanistyczny i germanistyczny.

Pierwszy, którego głównymi reprezentantami byli Savigny i Puchta, rozwijał badania nad prawem rzymskim, nawiązując przy tym w dużej mierze do koncepcji humanizmu prawniczego, tj. do badań na czystym (głównie justyniańskim) prawie rzymskim. Savigny uważał prawo rzymskie za integralną część niemieckiej kultury prawniczej, a proces recepcji prawa rzymskiego w Niemczech uzasadniał „wewnętrzną potrzebą” społeczeństwa, legitymując tym samym historyczne znaczenie wspomnianego prawa w rozwoju niemieckiej kultury prawnej [Lesiński i Rozwadowski 2007, 182-83].

Reprezentanci romanistycznego odłamu szkoły byli autorami pierwszych wielkich podręczników prawa tzw. Pandektów, opartych na recypowanym w Niemczech prawie rzymskim. Ich prace stanowiły preludium do wielkiego rozkwitu niemieckiej pandektystyki, który dokonał

się pod wpływem kierunków pozytywistycznych w II poł. XIX w. [Sójka-Zielińska 2009, 264].

Z kolei drugi z kierunków szkoły – kierunek germanistyczny – koncentrował się przede wszystkim na prawie rodzimym, tj. niemieckim, sięgając nawet do starych instytucji germańskich. Silnie nawiązywał też do podkreślanych przez szkołę historyczną elementów narodowych [Lesiński i Rozwadowski 2007, 183]. Początkowo przedstawiciele nurtu germanistycznego, do których zalicza się przede wszystkim F. Eichhorna i J. Grimma (1785-1863), koncentrowali się głównie na historii prawa i kultury niemieckiej. Uważany za ojca niemieckiej historii prawa Eichhorn znany jest dzięki monumentalnej pracy, w której zawarł historię państwa i prawa niemieckiego aż do współczesnych mu czasów [Jędrejek 2001, 72]. Dopiero w późniejszym okresie przedstawiciele tego kierunku, jak np. Georg Beseler (1809-1888), czy Otto von Gierke (1841-1921) podjęli prace nad dogmatyką prawa [tamże].

Nurt germanistyczny w niewątpliwie większym stopniu od nurtu romanistycznego, realizował postulaty romantyzmu, gdyż to jego przedstawiciele nawoływali do „powrotu do przeszłości”, zauważalne jest w nim także zabarwienie nacjonalistyczne.

### Podsumowanie

Główną kwestią sporną szkoły historycznej było ujęcie prawa jako historycznego zjawiska społecznego. Boska geneza prawa względnie transcendencja prawa, odkryta już w epoce metafizyki greckiej uległa zatraceniu, czego skutkiem pierwszym była relatywizacja obiektywnego prawa natury jako partycypacji ludzkiego rozumu praktycznego, tj. sumienia każdej osoby ludzkiej w Boskim ładzie, tzn. w transcendentnym prawie wiecznym. Dyrektywa metodologiczna zakładała, iż prawo należy badać *in concreto*, w ścisłym związku z życiem narodu. Sukcesem szkoły było także zwrócenie uwagi na konieczność wiązania prawa i świadomości prawnej z życiem społecznym i kulturalnym. Doktryna szkoły historycznej sprzyjała tworzeniu klimatu pogłębionych studiów prawno-dogmatycznych. Przede wszystkim jednak dawała teoretyczne uzasadnienie dla systematycznych badań historyczno-prawnych, jak również posuwała naprzód studia nad dziejami prawa cywilnego, rehabilitowała prawo

rzymskie. Koncepcja prawoznawstwa, jaką stworzyli przedstawiciele niemieckiej szkoły historycznej wywarła duży wpływ na inne kraje, jak choćby na prawoznawstwo angielskie, gdzie pod jej urokiem ukształtowała się tzw. *historical jurisprudence* [Olszewski 1978, 234]. Na uwagę zasługuje również wpływ szkoły historycznej na naukę prawa w Polsce. Po pierwsze, wielu polskich uczonych, w tym m.in. wybitni historycy prawa jak Romuald Hube czy Waław Aleksander Maciejewski studiowało pod kierunkiem przedstawicieli niemieckiej szkoły historycznej. Nieobce polskim prawnikom były też postulaty szkoły mówiące o konieczności historycznego badania prawa. W XIX w. na ziemiach polskich pojawiły się korzystne warunki dla prowadzenia badań historyczno-porównawczych prawodawstw słowiańskich, których najbardziej znanym przedstawicielem był W.A. Maciejewski, chętnie sięgano też do prawa powstałego w I Rzeczypospolitej, co z uwagi na okres zaborów miało znaczenie patriotyczne. Do poglądów twórców szkoły historycznej odwoływał się także jeden z najwybitniejszych polskich specjalistów prawa karnego z okresu dwudziestolecia międzywojennego Juliusz Makarewicz, który krytykując projekt prawa małżeńskiego uchwalony przez Komisję Kodyfikacyjną w 1929 r., za szkołą historyczną powtarzał, iż: „Prawo to wola społeczeństwa, a nie wola rządu albo choćby elity społecznej, rozsądny ustawodawca nie narzuca społeczeństwu takiego prawa, którego większość społeczeństwa nie chce lub nie rozumie” [Jędrejek 2000, 178, 186-87].

Niewątpliwie słuszny jest również pogląd, iż dzisiejsze rozumienie prawa bliskie jest pojęciu prawa stworzonemu przez szkołę historyczną, zwłaszcza w odniesieniu do twierdzenia, że prawa nie sposób oddzielić od życia wspólnoty prawnej. Obecnie prawo jest również rozumiane jako „prawo żyjące” (*law in action*) [Kość 2005, 71].

Nie sposób także odmówić szkole historycznej zasług w stworzeniu zarówno teoretycznych podwalin pod badania historyczne, jak i dania takim badaniom praktycznego początku [Lesiński i Rozwadowski 2007, 183]. Wśród dyscyplin historycznych najczęściej studiowanych obecnie przez prawników, które rozwinęły się dzięki działalności szkoły historycznej, znajdują się historia państwa i prawa danego kraju, powszechna historia państwa i prawa, historia doktryn politycznych i prawnych, czy szczególnie wyspecjalizowana dziedzina, bez której trudno



byłoby zrozumieć podstawy większości instytucji prawa cywilnego rozwiniętych w Europie kontynentalnej, jaką jest prawo rzymskie [Chauvin, Stawecki, i Winczorek 2011, 27].

## PIŚMIENNICTWO

- Chauvin, Tatiana, Tomasz Stawecki, i Piotr Winczorek. 2011. *Wstęp do prawoznawstwa*. Warszawa: Wydawnictwo C.H. Beck.
- Izdebski, Hubert. 2010. *Doktryny polityczno-prawne*. Warszawa: Wolters Kluwer Polska.
- Jędrejek, Grzegorz. 2000. „Teoria prawa niemieckiej szkoły historyczno-prawnej w świetle piśmiennictwa polskiego z XIX wieku.” *Czasy Nowożytne* 8 (9): 175-94.
- Jędrejek, Grzegorz. 2001. „Kilka uwag dotyczących oceny niemieckiej szkoły historyczno-prawnej w polskiej nauce prawa.” *Czasy Nowożytne* 11 (12): 59-74.
- Kość, Antoni. 2005. *Podstawy filozofii prawa*. Lublin: Wydawnictwo „petit”.
- Lesiński, Bogdan, i Władysław Rozwadowski. 2007. *Historia prawa sądowego. Zarys wykładu*. Poznań: Wydawnictwo „Ars boni et aequi”.
- Ogurek, Artur, i Bartosz Olszewski. 2012. „Dzieje niemieckiej myśli prawa cywilnego do końca XIX w.” W *Prace z myśli polityczno-prawnej oraz prawa publicznego*, red. Piotr Szymaniec, i Mirosław Sadowski, 93-106. Wrocław: Katedra Doktryn Politycznych i Prawnych Wydziału Prawa, Administracji i Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Olszewski, Henryk. 1978. *Historia doktryn politycznych i prawnych*. Warszawa–Poznań: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Sója-Zielińska, Katarzyna. 2009. *Historia prawa*. Warszawa: Wolters Kluwer Polska.
- Tokarczyk, Roman. 2004. *Filozofia prawa*. Lublin: LexisNexis.

### Nauka prawa w ujęciu niemieckiej szkoły historycznej

#### Streszczenie

Niemiecka szkoła historyczna w prawie jest XIX-wiecznym prądem intelektualnym w niemieckiej nauce prawa. Mając za podstawę ideologię romantyzmu, szkoła kładła nacisk na historyczne uwarunkowania prawa, co stało w opozycji do klasycznie rozumianego prawa naturalnego, wpisanego w każdy rozum ludzki przez transcendentny i osobowy Absolut. Najważniejsze poglądy szkoły zostały określone przez Gustava von Hugo i przede wszystkim przez Friedricha Carla von Savigny’ego. Podstawowym założeniem przyjętym przez

szkołę historyczną jest to, iż prawo to nie zbiór regulacji nadanych arbitralnie przez daną władzę, lecz raczej wyraz przekonań określonej wspólnoty, uwarunkowany przez takie czynniki, jak język, zwyczaj, czy praktyka przyjęta w konkretnym środowisku. U podstaw prawa danego narodu leży „duch narodu”, czyli *Volksgeist*. W ramach niemieckiej szkoły historycznej można wyodrębnić dwa kierunki – romanistyczny i germanistyczny. Romaniści, do których zalicza się m.in. Savigny’ego, twierdzili, iż „duch narodu” może zostać odkryty w wyniku recepcji prawa rzymskiego, podczas gdy nurt germanistyczny, reprezentowany przez K.F. Eichorna, J. Grimma, G. Beselera, czy O. von Gierke za wyraz „ducha narodu” uznawał rodzime prawo niemieckie wywodzące się ze średniowiecza.

**Słowa kluczowe:** niemiecka szkoła historyczna, romantyzm, teoria prawa, filozofia prawa, prawo zwyczajowe

### **Legal Science in the Perspective of the German Historical School**

#### Summary

The German Historical School of Jurisprudence is a 19th-century intellectual movement in the study of German law. With Romanticism as its background, it emphasized the historical limitations of the law. The Historical School is based on the writings and teachings of Gustav von Hugo and especially Friedrich Carl von Savigny. The basic premise of the German Historical School is that law is not to be regarded as an arbitrary grouping of regulations laid down by some authority. Rather, those regulations are to be seen as the expression of the convictions of the people, in the same manner as language, customs and practices are expressions of the people. The law is grounded in a form of popular consciousness called the *Volksgeist*. The German Historical School was divided into Romanists and the Germanists. The Romantists, to whom Savigny also belonged, held that the *Volksgeist* springs from the reception of the Roman law. While the Germanists (K.F. Eichhorn, J. Grimm, G. Beseler, O.von Gierke) saw medieval German Law as the expression of the German *Volksgeist*.

**Key words:** German Historical School, Romanticism, theory of law, philosophy of law, customary law

**Information about Author:** ADRIAN TABAK, J.C.L., Ph.D. student in the Department of Sciences of State and Law, Department of Jurisprudence, University of Law and Administration in Rzeszów, ul. Krakowska 170, 38-400 Krosno, Poland, e-mail: [adrian\\_tab@interia.pl](mailto:adrian_tab@interia.pl); <https://orcid.org/0000-0001-5274-2354>